

Obóz 05 08 2022 poranne Marian – Nie według ciała lecz według Ducha

Obóz 05 08 2022 poranne Marian – Nie według ciała lecz według Ducha

Chwała Bogu. Słyszemy szczęśliwe słowa o Tym, o którym jest nam najlepiej wspólnie razem rozmawiać, gdyż w Nim wszystko jest doskonałe, i co byśmy nie powiedzieli o naszym Zbawicielu, Panu naszym Jezusie Chrystusie, Bożym Baranku, to wszystko jest doskonałe. Jak byśmy nie patrzyli, to cokolwiek zobaczymy, to jest to doskonałe. A więc nigdy nie popełnimy nic złego, jeśli będziemy wszystko brali z Chrystusa Jezusa, ponieważ w Nim wszystko jest doskonałe. Dobrze słucha się o Panu i dobrze jest zachowywać to w sercu swoim. Kiedyś też Pan dał mi taką pieśń ułożyć:

Pan tu był, jakże cudny to stan wiedzieć o tym, że był tutaj Pan,

Chodził po ziemi tej w ciele naszym, jadł, pił i spał w nocy tak jak my.

Jezus tu był, On tu naprawdę był, On z nami na ziemi razem żył.

Znosił wszystkie nasze przeciwności, pokonał je wszystkie w ciele słabości.

Pan tu był, to zawsze nas pociesza, wiemy o tym i siły nas napędzają,

Bo z nieba przyszedł do nas Zbawiciel, miłościwy nasz Pan Jezus, Odkupiciel.

Pan co tu był, powróci po nas z nieba, gdy nadejdzie, ujrzymy Oblicze Jego.

W chwale światłości niedostępnej zamieszka z nami, w miłości już pojętej.

Przyjdzie dzień, kiedy wróci nasz Chrystus i będziemy już z Nim. Póki co, musimy nawzajem wspierać się, umacniać i kierować nasze oczy na Pasterza, na Pana naszego Jezusa Chrystusa. Musimy poznawać Słowa Boże, ponieważ Jezus powiedział, że kto zachowa Słowo Moje, śmierci nie ujrzy na wieki. Powiedział też, że dlatego, że zachowałeś Słowo Moje i nie wyparłeś się Mego Imienia, Ja cię zachowam w godzinie próby jak przyjdzie na tą ziemię. A także powiedział, że jeśli poznamy prawdę, prawda nas wyswobodzi i nie będziemy musieli żyć dla diabła, ale będziemy mogli żyć dla Boga. A więc główną potrzebą naszą jest znać prawdę. Jezus powiedział, że prawdziwe to życie wieczne, jeśli my poznajemy prawdziwego Jedyne Boga i Jezusa Chrystusa, którego On posłał. A więc to jest dla mnie i dla ciebie sprawa najważniejsza, aby zgodnie z tym żyć i zgodnie z tym modlić się, zgodnie z tym, co czytamy w Słowie Bożym, opowiadać Boże prawdy. Widzimy poprzez Słowo Boże jak często Boża prawda była szybko zmieniana, jak bardzo szybko zastępowana była gdzieś ludzkimi naukami i ludzie schodzili na manowce. Posyłał kogoś, kogo napełnił Duchem Swoim i ten ktoś przyprowadzał ich z powrotem, ale zaraz znowu odchodzili. A więc w tym cielesnym człowieku bardzo silne jest połączenie ze światem i nawet jak trochę pobędzie przed Panem i pocieszy się tymi wspaniałościami Chrystusowymi, to jednakże w tym człowieku siedzi to pociągnięcie za światem. I jest to bardzo ważne, aby o tym pamiętać, by nie zapomnieć o swoim krzyżu, nie zapomnieć o tym, co oddziela od tego świata, by nie zapomnieć o wspaniałym Chrystusie, który umarł na krzyżu za twoje grzechy, abyś mógł, czy mogła żyć pośród tego świata i być nieskażonym przez ten świat.

Wiecie, nasze ciało nie jest to najlepsze miejsce, bardzo dobre, ale nie najlepsze. Twoje ciało kiedyś urodziło się takie malutkie, takie fajne, jak wszyscy nawet po pośladkach cię całowali, bo takie fajne małe dzieciątko, takie przyjemne. Później dorastasz i coraz więcej blizn pojawia się na tobie, a to gdzieś głową uderzyłeś, uderzyłaś, a to gdzieś coś przecięło się. I tak blizna do blizny, i tak pozszywane te namioty starzeją się i idą w kierunku swojego zakończenia. Czy warto dla tych namiotów poświęcić wieczność? Jednakże zobaczcie, jak trzeba być bardzo trzeźwym, żeby tego nie zrobić, mimo tego, że widzimy je takie połatane, żeby mogły funkcjonować. Jednakże człowiek dla ciała pozostawia Chrystusa. I zamiast poświęcić ciało dla Chrystusa, to poświęca Chrystusa dla ciała, i później człowiek gubi się w tym chrześcijaństwie, bo nie wie jak naprawdę żyć, bo ciało nie da poznania prawdy. Ciało jest oddzieleniem od prawdy, to jest jak zasłona, która oddziela nas od Boga, póki jesteśmy w tym ciele. Myśl więc o tym, że może na twoim ciele przybędzie jeszcze trochę blizn, a może już kiedyś nie będzie co zszywać, bo już zakończysz swój bieg. Jak dobrze mieć wszystko w Chrystusie i gdy ten namiot zakończy swój bieg, mieć dostęp do tamtego wiecznego, który nie będzie miał żadnej blizny. Jezus miał na Swoim ciele blizny, ale po naszych przestępstwach, po tym, że został ukrzyżowany za nasze grzechy. Ale teraz Jego ciało jest doskonałe, uwielbione ciało. W takim ciele wróci tutaj, aby dać nam takie samo, abyśmy mogli być wiecznie z Nim.

Pamiętaj, twoje ciało nigdy nie jest dobrym doradcą. Czytamy w Biblii Słowa, które mówią bardzo wyraźnie, które powiedział Pan Jezus Chrystus: Duch ożywia, ciało nic nie pomaga. Paweł mówi: Gdy dostałem posłanie od Boga, nie radziłem się ciała i krwi, ale poszedłem za tym, co powiedział mi Bóg. Idź za Słowem Bożym, nie radź się swego ciała. Ono nigdy nie podpowie ci prawdziwie, ono będzie zawsze miało swoje *ja* i swoje podstawy do tego, żeby to swoje *ja* pilnować. Tylko prawdziwie Chrystus może sprawić, że staniesz się człowiekiem łagodnym, miłym i uprzejmym, miłującym, cierpliwym, prawdomównym, gotowym nieść prawdziwą pomoc, i gotowy zatrzymać się, kiedy Bóg mówi: Stój. Czy rozumiesz to i zgodnie z tym postępujesz? Pamiętaj, że poprzez ciało zło pcha się do funkcjonowania. Tak jest napisane w Biblii. Ciało jest przeciwko Duchowi, a Duch przeciwko ciału. Ciało chce odepchnąć to z czym Duch Święty przyszedł, aby wprowadzić nas w prawdę i sprzeciwia się Duchowi Świętemu, chcąc pożyć. Podczas gdy Duch Święty przyszedł, aby to nie nasze ciało żyło, ten zepsuty człowiek, ale żył w nas Chrystus. Pomyśl, czy tak dzisiaj jest. O to chodzi głównie. Czy to już zostało uczynione, czy to już zostało dokonane, czy to już nie ciało jest twoim prowodyrem, ale twoim Wodzem jest Chrystus. To nie ten łobuz, ten bandyta, ta bandytka, ten morderca innych jest twoim prowodyrem, tylko Chrystus, Zbawiciel jest twoim Wodzem. Czy ty niszczysz, czy ratujesz? Bo słoń jest dobry, tak? Dobry jest słoń. Ale czy chciałbyś znaleźć się w ciasnym pomieszczeniu ze słoniem? Chyba nawet byś za mocno nie poczuł, kiedy byłbyś już spłaszczony, czy spłaszczona całkiem? Takie jest ciało, gdy pozwolisz mu funkcjonować. Ono jest tak ciężkie, nawet cięższe od słonia. Tak, czy nie? Ilu ludzi zostało już zdeptanych przez cielesność innych ludzi? Zdeptanych na miazgę, że później nie umieli nawet podnieść się po takim przejściu.

Jak bardzo więc potrzebujemy by to nie ciało, lecz Duch prowadził, żeby to Pan był uwielbiony i wywyższony. Wtedy jest miłość, wtedy jest to, czego naprawdę potrzebujemy. Dopóki jesteśmy w tym ciele, nie możemy ani chwili żyć bez wyparcia się siebie i bez krzyża. Ani chwili. Każda chwila bez wyparcia się siebie i bez krzyża będzie chwilą grzeszenia; jakkolwiek, obrażania się, zrażania się, nastawiania się, poddawania się złym pomysłom diabła, cokolwiek to będzie. Ale jeśli człowiek wyparł się siebie i wziął swój krzyż i poszedł za Jezusem, wtedy diabeł natrafia już na Jezusa. Wtedy twój umysł jest inny, jest czysty i te myśli diabła nawet tam nie docierają. To tak, jak ktoś dobrze przygotowuje jakieś mięso, to mówią: Mucha nie siada. Nie siądzie, będzie latać i nie siądzie. Ale nie zrób prawidłowo, to muchy zlecają się z całego osiedla, jak będą czuć tą padlinę, będą czuć ten smród. Ale kiedy czują dobrze zrobione, to nie siadają. Pamiętam do dziś, widziałem kiedyś na Osowej, gdzie robiłem u takiego człowieka; wchodzę do

kuchni, patrzę, a tam taka wielka szyna wisi u góry pod sufitem, nóż obok, i on podchodzi sobie, tnie plasterek, mucha nie siada. Lato, ciepło i spokojnie wisi. Jeżeli my będziemy w Chrystusie, też nie siądzie, bo tam nie ma smrodu, tam jest dobra woń, która strzeże nas od złego. Po to więc słuchamy o Chrystusie, żebyśmy już nie my żyli, ale Chrystus. Bo po to jest mówione o Chrystusie, żebyśmy byli zafascynowani tym Chrystusem, żebyśmy korzystali z Niego nieustannie. To co On mówi: Ja jestem chlebem waszym, a więc karmmy się Nim, karmmy się takim, jakim jest. Ja jestem waszym przyobleczeniem, abyście mogli przyobleczeni w czystość i światłość, stawać przed Obliczem Boga. Przyoblekajmy się nieustannie, bądźmy przyobleczeni w Chrystusa. Paweł mówi: Abym nie został znaleziony nagim, ale przyobleczoneym. Aby nie było tak, że byłem przyobleczony, a potem zapomniałem o tym przyobleczeniu, dałem się wciągnąć w ludzkie intrygi i znowu stałem się człowiekiem, który chodzi w brudnych szatach zepsutego człowieczeństwa. Wcześniej byłem święty, i znowu stałem się brudny. Słowo Boże mówi: Ilu takich jest? Byli w tamtych czasach i w tych, kiedy stali się święci, a potem wrócili do swoich wymiocin, do swojego błota, do swojego zła. Paweł mówi o nich: Ja płaczę za nimi; płaczę, gdy widziałem ich żyjących dla Boga, gotowych poświęcić swoje życia dla Chrystusa, a potem gubiących się w rzeczach tego świata. Bo było mu smutno z tego powodu, że ci ludzie byli tak blisko wieczności i zrezygnowali z niej, bo ciało ich okazało się takie ważne dla nich, takie silne.

Będziemy chcieli dalej rozważać Słowo Boże. To nie są wszystkie Słowa, bo inaczej byśmy musieli sięgnąć i czytać cały Nowy Testament od początku do końca, przez cały obóz. Nic nie robić, żadnych kazań, niczego. Przychodzimy i czytamy przez dwanaście godzin Biblię od początku do końca, żeby wymienić to wszystko, co jest tu w Biblii zawarte. Korzystamy z niej i w czasie tego mówionego Słowa możemy wykorzystać tylko jakiś fragment Biblii. Nie jesteśmy w stanie, bo inaczej musielibyśmy poczekać. Nie wiem ile trzeba, żeby przeczytać cały Nowy Testament, nie siedząc sobie w domu, tylko stojąc i analizując zarazem, i myśląc co czytamy. A więc opieramy się na tym, że ci, którzy słuchają, czytają Biblię, wiedzą co jest napisane w Biblii i mogliby nawet przypomnieć, jeżeli coś bym pominął, że to jest napisane w Biblii też i to jest napisane w Biblii. I tak być powinno, bo tych fragmentów jest dużo, dużo więcej. Przytaczaliśmy już ileś z nich, w których Jezus mówi skąd jest, kto Go posłał, po co przyszedł i do kogo wrócił, po co tam wrócił. On opowiadał to wszystko, mówiąc o tym, abyśmy my wiedzieli, żebyśmy też mieli świadomość tego. Później też powiedział apostołom, aby szli i mówili dalej ewangelię. Jaką ewangelię? O Jezusie Chrystusie. Aby dalej opowiadali o Panu Jezusie Chrystusie. I oni głosili, a Duch Święty napełniał ludzi nowym życiem i ci ludzie zaczęli żyć dzięki Jezusowi Chrystusowi. Jesteśmy kolejnymi, którzy mają przywilej słuchać Słowo Boże, słuchać Słowa Chrystusa, Słowa apostołów i proroków, i mając przestrzeń tych Słów; tak jak Paweł mówi: Ja wymalowałem przed wami Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. To Słowo pokazuje rzeczywistość jak On szedł na krzyż, co przechodził idąc w kierunku krzyża, jak się zachowywał. To wszystko mamy tutaj opisane w Biblii. Jak te kobiety lamentowały i myślały, że to będzie najlepsze, co one mogą zrobić, lamentując nad Jezusem. A On idzie jak Bohater, Zwycięzca, mówi: Nie płaczcie nade Mną, płaczcie nad sobą raczej, że w takim stanie jesteście; kiedy wasz Król idzie wygrać bitwę za wasze to przekłete życie, żebyście już nie musieli tak żyć, ale mogli nowe życie prowadzić. Nie pozwolił się litować nad Sobą, kiedy szedł pokonać diabła, bo to było piękne i wspaniałe, aby uczynić to dla mnie i dla ciebie.

Ewangelia Jana 6, 69: „*A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego.*” A myśmy uwierzyli i poznali. Ojciec, oni poznali, że Ty Mnie posłałeś i Ja dałem im Słowo Twoje, i oni to Słowo zachowali. Oni wierzyli zgodnie z tym, co powiedział im Jezus, też to, co objawił Ojciec. Piotrze, nie ciało i krew ci to objawiły, ale Ojciec Mój w niebie objawił ci, że On jest Synem Boga Wszechmogącego, Boga żywego. To co czytamy z Biblii, to jak najdalej chciałbym być od jakichś sporów teologicznych, to tylko przeszkadza w czytaniu Biblii. Chcę czytać Biblię tak, jak ona mówi. Ty też chciej ją tak czytać, nie spierając się z kimś o coś, ale słuchając co ona mówi, bo to jest najważniejsze.

1Jana 4, 15: „*Kto tedy wyzna, iż Jezus jest Synem Bożym, w tym mieszka Bóg, a on w Bogu.*” Kto wyzna, że Jezus Chrystus jest Synem Boga, w tym mieszka Bóg, ten człowiek mieszka w Bogu. Czyżby to wystarczyło? Jak będziesz reagować, wiedząc, że Jezus Chrystus jest Synem Boga? Miałeś władzę, miałeś władzę, mogłeś sobie grzeszyć, mogłaś grzeszyć. Co zrobisz, kiedy wiesz, że Jezus Chrystus jest Synem Boga? Poddajesz się. Przyszedł Ten, przez którego, i dla którego zaistniałeś, a ty jesteś w rozdarciu, w rozbiciu, w poniewierce, w zepsuciu, w grzechach. I doświadczasz, że On nie przyszedł cię zabić jako tego, który powinien do Niego cały czas należeć, czy powinna należeć, ale przyszedł uratować cię z tego, kim jesteś poprzez odstępstwo. I wtedy poddajesz się Jemu. Kto przyjął Chrystusa Jezusa Pana, niechaj w Nim tak chodzi. Kto wyzna, że Jezus Chrystus jest Synem Boga, w tym mieszka Bóg.

1Jana 2,23: „*Każdy, kto podaje w wątpliwość Syna, nie ma i Ojca. Kto wyznaje Syna, ma i Ojca.*” Jeżeli ktokolwiek wątpi w to, że Jezus Chrystus jest Synem tego Niebiańskiego Ojca, Boga Ojca, ten nie ma i Ojca. Tak mówią apostołowie, taka jest prawda. A więc nie może Syn przestać być Synem, a Ojciec przestać być Ojcem.

2List Jana, wiersze 7-11: „*Bo wyszło na świat wielu zwodzicieli, którzy nie chcą uznać, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele. Taki jest zwodzicielem i antychrystem. Miejcie się na baczności, abyście nie utracili tego, nad czym pracowaliśmy, lecz abyście pełną zapłatę otrzymali. Kto się za daleko zapędza i nie trzyma się nauki Chrystusowej, nie ma Boga. Kto trwa w niej, ten ma i Ojca, i Syna. Jeżeli ktoś przychodzi do was i nie przynosi tej nauki, nie przyjmujcie go do domu i nie pozdrawiajcie. Kto go bowiem pozdrawia, uczestniczy w jego złych uczynkach.*” Już wtedy ostrzegano przed tymi, którzy będą sprzeciwiać się temu, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele i będą podważać to Ojcostwo Boga i Synostwo Jego Syna.

1Jana 5, 18-20: „*Wiemy, że żaden z tych, którzy się z Boga narodzili, nie grzeszy, ale że Ten, który z Boga został zrodzony, strzeże go i zły nie może go tknąć. My wiemy, że z Boga jesteśmy, a cały świat tkwi w złem. Wiemy też, że Syn Boży przyszedł i dał nam rozum, abyśmy poznali tego, który jest prawdziwy. My jesteśmy w tym, który jest prawdziwy, w Synu jego, Jezusie Chrystusie. On jest tym prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym.*” Zaraz przejdziemy dalej. Mamy modlitwę Pana Jezusa Chrystusa. Pan Jezus w tej modlitwie nie wykląda jakiegoś teologicznego wykładu, On modli się i mówi: „*Ojcze, aby oni poznali jedynego i prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś.*” Jan pisze cały czas o tym, że kto ma Syna, ma Ojca, że jeśli ktoś wierzy, że Jezus Chrystus jest Synem Boga, to mieszka w Bogu, a Bóg mieszka w tym człowieku. Zobaczcie jakie to jest proste. Kiedy masz naukę Chrystusa w swoim wnętrzu, to każde to Słowo jest dla ciebie jasne i oczywiste. Ale kiedy masz nauki ludzkie, które wprowadziły różne zamieszania w to, to zaczyna ci się raptem kręcić w głowie, bo masz jeszcze dodatkowo nauki ludzkie i to wszystko staje w tobie, i zastanawiasz się teraz: To jak to w końcu jest? Czy ludzie mają rację, czy Biblia ma rację? Biblia ma rację, zawsze Słowo Boże ma rację.

W Liście do Kolosan 3,3: „*Umarliście bowiem, a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu;*” My jesteśmy w Tym, który jest prawdziwy, w Synu Jego Jezusie Chrystusie, a życie nasze jest ukryte przez Chrystusa w Bogu. A więc Ojciec jest tym prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym, w którym jesteśmy przez to, że jesteśmy w Chrystusie, bo przez Chrystusa jesteśmy w Bogu. I o tym pisze Jan, a nie wymyśla jakichkolwiek teologicznych wykładów. Gdyby nie Jezus i gdyby nie nauka apostołów i proroków; rozumiecie, oni nie myśleli o tym, co teraz jest. Ile jest różnych nauk. Nie mówię tego, żeby gdzieś tam przytaczać, czy spierać się. Chodzi o prawdę, abyśmy mogli poznawać prawdę. Jezus mówi: „*Ja jestem drogą, prawdą i życiem, i nikt nie przychodzi do Ojca, jak tylko przeze Mnie.*” Nie możemy więc zamieszkać w Bogu bez Jezusa. I o tym Jan tu pisze, że jeśli trwamy w Chrystusie, to jesteśmy w tym prawdziwym Bogu i życiu wiecznym, w Tym, który posłał tego Syna. To jest wspaniałe. Jezus mówi: Ja od Ojca wyszedłem i do Ojca wracam. Wyszedł jako Słowo, które było u Boga, Bogiem było Słowo; wychodzi od

Boga. Ale po co wychodzi? Żeby uwolnić spośród ludzi iluś ludzi, których da Mu Ojciec, spłacić nasze długi i przyprowadzić nas z powrotem do Boga, abyśmy wrócili do Boga. Nie tylko obok Boga, ale byśmy wrócili w ogóle do Boga. On wyszedł z Boga, aby przyprowadzić nas do Boga. A więc przez Niego mieszkamy w Bogu. Kto wyzna wtedy, że Jezus Chrystus jest Synem Boga, w ty mieszka Bóg i ten człowiek mieszka w Bogu przez Syna. Mamy więc Boże Słowo, które pokazuje nam tą rzeczywistość – Syn jest tym, którego Ojciec posłał, aby Syn wykupił nas z niewoli ciemności i wprowadził nas w światłość.

Tak jak Jan pisze w swoim pierwszym Liście 1,5-7: „A zwiastowanie to, które słyszeliśmy od niego i które wam ogłaszamy, jest takie, że Bóg jest światłością, a nie ma w nim żadnej ciemności. Jeśli mówimy, że z nim społeczność mamy, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie trzymamy się prawdy. Jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, społeczność mamy z sobą, i krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu.” Chodzimy w światłości, a krew Syna Bożego oczyszcza nas od każdego grzechu. To jest dla mnie i dla ciebie sprawa tak drogocenne, że straciliśmy się w grzechach naszych. Jezus nie wrócił sam, pociągnął za Sobą ludzi. Tak jest napisane, tak Paweł pisze do Tymoteusza. Pociągnął za Sobą ludzi i pozostawił służbę, aby dalej pociągać ludzi, aby wielu mogło wrócić. Nie jedziesz sobie jakimś tam pociągiem ze skrzydłami i będziesz kiedyś w fajnym niebie mieszkać. W Chrystusie zamieszkałeś już w Bogu. Jak się czujesz? Żyjesz na ziemi, ale już mieszkasz w Bogu, w Chrystusie. Jeśli wytrwasz do końca w Chrystusie, do końca mieszkać będziesz w Bogu, a Bóg będzie mieszkał w tobie. Twoim i moim zadaniem jest poznawać Chrystusa i trwać w Nim, i nie dać się z tego miejsca wyprzeć niczemu. Jeżeli nie wyzwala cię jakaś nauka, to ona nie jest prawdziwa. Nauka Boża wyzwala ludzi z ich niewoli, bo taka jest, bo jest prawdziwa. Prawda wyzwala człowieka. Jeżeli będziesz wierzyć tak, jak jest napisane w Biblii, będziesz wolnym człowiekiem. Jeżeli będziesz mieć zamieszanie w głowie i będziesz wierzyć rozdwojonym umysłem, nie będziesz wolnym człowiekiem. Będziesz stale obawiać się, co inni powiedzą o tym, co ty wnioskujesz z Biblii. Ojciec objawił Piotrowi: To jest Mój Syn Umiłowany, to jest Mój Syn. I Piotr mógł powiedzieć: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. Ojciec mówi prawdę o Synu, Syn mówi prawdę o Ojcu. Tak wierzymy. Inaczej pobłądzisz, będziesz chodzić w swoich grzechach cały czas, będziesz traktować Jezusa jako dodatek, a nie jako wszystko. Słowo Boże jest piękne i wspaniałe, Ono przychodzi do człowieka i czyni w nim to, z czym zostało posłane. To Słowo to jest Jezus Chrystus, Boży Syn, Słowo, które stało się ciałem i zamieszkało między nami. Jeżeli ktoś twierdzi, że nie przyszedł w ciele, tylko przyszedł w jakimś wymyślonym ciele, albo rozdwojonym ciele, czy czymkolwiek innym, ten sprzecza się z Biblią. Bo On przyszedł naprawdę i stał się człowiekiem jak my. Jest tylko jeden Pośrednik między Bogiem a ludźmi – Człowiek Chrystus Jezus. W Nim jedynie mogliśmy wrócić do Ojca, bo to musiał być człowiek, tylko czysty Człowiek, doskonały Człowiek, nowy Człowiek, ten, który nigdy nie zgrzeszy. Musiał przyjść Ten, który nigdy nie zgrzeszy, abyśmy w Nim mogli wrócić do Boga, żeby Jego krew mogła oczyszczać nas dzisiaj i jutro, i w każdej chwili. Bez Jezusa niemożliwe jest żyć na ziemi i dotrzeć do wieczności. Jedynie w Nim, kiedy uwielbiony jest Syn Boży w nas i pośród nas, kiedy On naprawdę jest dla mnie Bożym Synem, który ma prawo decydować o moim życiu w każdej chwili i co zechce, może zrobić z moim życiem. Albo zakończyć je, albo przedłużyć, cokolwiek zechce. Jemu chwała! Bo On miłuje mnie, miłuje ciebie i robi dokładnie to, co jest miłe Ojcu, przeprowadzi nas do wieczności, abyśmy mogli kiedyś być w tym wiecznym miejscu wiecznej chwały. Tym Duch Święty napęłniał tych ludzi, kiedy poznawali Pana Jezusa Chrystusa.

Ewangelia Jana 1, 49: „Odpowiedział mu Natanael: Mistrzu! Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś królem Izraela.”

Ewangelia Jana 11, 27: „Rzecz mu: Tak, Panie! Ja uwierzyłam, że Ty jesteś Chrystus, Syn Boży, który miał przyjść na świat.” Kto tedy wyzna, że Jezus Chrystus jest Synem Boga, w tym mieszka Bóg, a on w Bogu.

To jest naprawdę wyznanie, że On jest Synem Bożym. I to nie tylko, że ja wyznam, ale co ja z tym zrobię, to jest też bardzo ważne. Ojciec wszystko Jemu poddał, jak czytaliśmy. Syn mówi: Ojciec wszystko Mi poddał, abym przyprowadził to do Ojca w takim stanie, w jakim mają wrócić ci, którzy mają mieszkać na zawsze w domu Ojca.

Dzieje Apostolskie 8, 36.37: „A gdy tak jechali drogą, przybyli nad jakąś wodę, a eunuch rzekł: Oto woda; cóż stoi na przeszkodzie, abym został ochrzczony? Filip zaś powiedział mu: Jeśli wierzysz z całego serca, możesz. A odpowiadając, rzekł: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym.” Jeśli wierzysz z całego serca, możesz. Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym.

Ewangelia Mateusza 14, 33: „A ci, którzy byli w łodzi, złożyli mu pokłon, mówiąc: Zaprawdę, Ty jesteś Synem Bożym.” Wszędzie gdzie apostołowie, gdzie wierzący w Pana Jezusa Chrystusa są wymieniani, jako ci, którzy należą do Niego, wszędzie mówią to wspaniałe wyznanie: Ty jesteś Synem Boga. I padają przed Nim, oddają Mu pokłon, wierzą w Niego; gdybyś tu był. Wiecie, gdy pomyślimy: gdybyś tu był, Panie, co byś dzisiaj tutaj robił z nami? Czy dalej byś poprowadził nas w tym, aby wypędzać demony, ludzi uzdrawiać? Czy zająłbyś się naszym codziennym życiem, aby oczyścić nas i przygotować nas na spotkanie z Tobą?

Dzieje Apostolskie, drugi rozdział. Duch Święty zstąpił już na Boży lud. Pierwsze kazanie, wiersze 22-24: „Mężowie izraelscy! Posłuchajcie tych słów: Jezusa Nazareńskiego, męża, którego Bóg wśród was uwierzytelnił przez czyny niezwykle, cuda i znaki, jakie Bóg przez niego między wami uczynił, jak to sami wiecie, gdy według powziętego z góry Bożego postanowienia i planu został wydany, tego wyście rękami bezbożnych ukrzyżowali i zabili; ale Bóg go wzbudził, rozwiązawszy więzy śmierci, gdyż było rzeczą niemożliwą, aby przez nią był pokonany.” W innym miejscu Jezus mówi: Dostałem prawo oddać i wziąć z powrotem, umrzeć i zmartwychwstać. A więc tak głoszą ewangelię: Bóg uwierzytelnił przez czyny niezwykle, cuda i znaki. Wiemy, że tak też i było, że Jezus to wszystko czynił dlatego, że Bóg był z Nim. Tak jest napisane i taka jest prawda. Oby Pan był z nami. Gdy słuchamy się Judy: A wy stoczcie bitwę o prawdę, o wiarę opartą na prawdzie, abyście nie wierzyli na zasadzie przekłamań, czy jakichś pomysłów, ale patrzyli na owoc tego, co wynika z tych nauk, które są podawane ludziom. Co teraz dzieje się z ludźmi, którzy mają te nauki, którzy tak łatwo idą za kłamstwem, co się dzieje z tymi ludźmi? Wygląda na to, że oni nie mają otwartych oczu, są ślepi i ślepi ich prowadzą. Oślepieni zostali fałszywymi naukami i idą za ślepymi, którzy też zostali oślepieni i prowadzą się nawzajem, a wszystko to do coraz głębszego grzechu, do coraz większego zła, coraz większego odstępstwa; coraz więcej cielesności, coraz mniej Boga. Owoc pokazuje, że coś się dzieje nie tak, jak dziać się powinno.

Dzieje Apostolskie 3,22-26: „Wszak Mojżesz powiedział: Proroka, jak ja, spośród braci waszych wzbudzi wam Pan, Bóg; jego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie. I stanie się, że każdy, kto by nie słuchał owego proroka, z ludu wytepiiony będzie. I wszyscy prorocy, poczynawszy od Samuela, którzy kolejno mówili, zapowiadali te dni. Wy jesteście synami proroków i przymierza, które zawarł Bóg z ojcami waszymi, gdy mówił do Abrahama: A w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi. Wam to Bóg najpierw, wzbudziwszy Syna swego, posłał go, aby wam błogosławił, odwracając każdego z was od złości waszych.” Wzbudziwszy Syna Swego posłał Go, aby was ratował, aby uczynił was szczęśliwymi ludźmi, uwalniając was od waszych złości. Czy wierzysz, że to jest tylko napisane? Czy wierzysz, że po to też przyszedł Jezus, żebyśmy przestali się złościć? Czy wiesz tylko, że w Liście do Galacjan jest napisane, że częścią owocu Ducha Świętego jest cierpliwość? Czy masz cierpliwość? Prawda zbawia, prawda wyzwala. Chrystus stoi za prawdą. On w rzeczywistości potwierdzi tylko Swoje Słowo. Jeżeli wierzysz w to, jak On mówi, to On potwierdzi to w tobie, że będziesz żyć tak, jak On powiedział. Jeżeli próbujesz dokładać do tego swoje nauki, to one będą cię gubić. Ani nic do tego nie dołożysz, ani nic z tego nie

ujmiesz. Choćby cię zabili, pozostaniesz w Słowie Bożym, w prawdzie, bo prawda jedynie daje ci wolność. Cóż z tego, jeśli dołożysz do tego różne ludzkie pomysły i przy tym odstępstwo, grzech, bałwochwalstwo i inne rzeczy.

Dzieje Apostolskie, czwarty rozdział, wiersze 10-12. To jest głoszenie ewangelii przez apostołów: „*to niech wam wszystkim i całemu ludowi izraelskiemu wiadome będzie, że stało się to w imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, którego wy ukrzyżowaliście, którego Bóg wzbudził z martwych; dzięki niemu ten oto stoi zdrów przed wami. On to jest owym kamieniem odrzuconym przez was, budujących, On stał się kamieniem węgielnym. I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni.*” Wiecie, że zmieniają Mu też imię. Nie ma innego Imienia, niż nadał Ojciec. I nazwiesz Go Jezus, bo w tym Imieniu ludzie będą zbawieni od swojej grzeszności.

Dzieje Apostolskie 10, 34-43: „*Piotr zaś otworzył usta i rzekł: Teraz pojmuję naprawdę, że Bóg nie ma względu na osobę, lecz w każdym narodzie miły mu jest ten, kto się go boi i sprawiedliwie postępuje. Postął On synom izraelskim Słowo, zwiastując dobrą nowinę o pokoju przez Jezusa Chrystusa; On to jest Panem wszystkich. Wy wiecie, co się działo po całej Judei, poczynawszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan - o Jezusie z Nazaretu, jak Bóg namaścił go Duchem Świętym i mocą, jak chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opętanych przez diabła, bo Bóg był z nim. A my jesteśmy świadkami tego wszystkiego, co uczynił w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie; jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. Ale Bóg wzbudził go trzeciego dnia i dozwolił mu się objawić. Nie całemu ludowi, lecz świadkom uprzednio wybranym przez Boga, nam, którzy z nim jedliśmy i piliśmy po jego zmartwychwstaniu. Przykazał nam też, abyśmy ludowi głosili i składali świadectwo, że On jest ustanowionym przez Boga sędzią żywych i umarłych. O nim to świadczą wszyscy prorocy, iż każdy, kto w niego wierzy, dostąpi odpuszczenia grzechów przez imię jego.*” Tak samo jak przez Niego Bóg rozbroił całkowicie szatana i wystawił na pośmiewisko, pokazując zwycięstwo Swojego Syna. I tobie i mnie dając nadzieję sięgającą aż wieczności, tam gdzie jest nasz Niebiański Ojciec, w domu Ojca. Tak apostołowie głosili ewangelię. Nie bawili się w jakieś tam kombinacje, przemyślenia, głosili Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, przez którego jedynie możemy wrócić do Ojca, do domu Ojca.

Dzieje Apostolskie 13, 25-41: „*Gdy Jan był bliski końca swojej misji, powiedział: Nie jestem tym, za kogo mnie uważacie; ale oto idzie za mną Ten, którego sandałów nie jestem godzien rozwiązać u stóp jego. Mężowie bracia, synowie rodu Abrahamowego, i ci wśród nas, którzy się Boga boją, nam to została posłana wieść o tym zbawieniu. Mieszkańcy Jerozolimy bowiem i ich przełożeni nie poznali go i przez skazanie go wypełnili słowa proroków, czytane w każdy sabat, choć nie znaleźli nic, czym by zasługiwał na śmierć, zażądali od Piłata, aby był stracony. Kiedy zaś wykonali wszystko, co o nim napisano, zdjęli go z drzewa i złożyli w grobie. Lecz Bóg wzbudził go z martwych; przez wiele dni ukazywał się On tym, którzy razem z nim przyszli z Galilei do Jerozolimy; oni to teraz są jego świadkami wobec ludu. I my zwiastujemy wam dobrą nowinę. Tę obietnicę, którą dał ojcom, wypełnił teraz Bóg dzieciom ich przez wzbudzenie nam Jezusa, jak to napisano w psalmie drugim: Synem moim jesteś, Dzisiaj cię zrodziłem. A że go wzbudził z martwych, aby już nigdy nie uległ skażeniu, powiedział to tak: Dał wam święte rzeczy Dawidowe, rzeczy pewne. Dlatego i na innym miejscu mówi: Nie dopuścisz, by święty twój oglądał skażenie. Dawid bowiem, gdy wykonał służbę, jaką mu wyroki Boże za jego pokolenia wyznaczyły, zasnął, został przyłaczony do ojców swoich i oglądał skażenie; lecz Ten, którego Bóg wzbudził, nie oglądał skażenia. Niechże więc będzie wam wiadome, mężowie bracia, że przez tego zwiastowane wam bywa odpuszczenie grzechów i że w nim każdy, kto wierzy, bywa usprawiedliwiony w tym wszystkim, w czym nie mogliście być usprawiedliwieni przez zakon Mojżesza. Baczcie więc, aby na was nie przyszło to, co powiedziano u proroków: Patrzcie, szydery, zdumiewajcie się i przepadnijcie, Bo dokonuję dzieła za dni waszych, Dzieła, któremu nigdy nie uwierzycie, Gdy ktoś wam o nim opowiadać będzie.*”

A więc mówili im o Jezusie Chrystusie, któremu oni uczynili to, co mieli uczynić, lecz Bóg wzбудził Go z martwych, aby każdy, kto w Niego będzie wierzyć, mógł być uratowany od grzechów swoich. Każdy kto wierzy w Syna Bożego, jest uratowany od grzechów swoich, bo wiara daje ci zbawienie. Tak samo jak oni spojrzeli na tego węża miedzianego i zaraz jad przestawał działać, tak samo kiedy widzisz Bożego Syna ukrzyżowanego za twoje grzechy, cały jad przestaje działać. Kto wierzy, ten będzie zbawiony. Po to była głoszona ta ewangelia o Chrystusie Jezusie, aby wszyscy, którzy uwierzą, mogli w tym Imieniu znaleźć oczyszczenie ze swoich grzechów. To jest zwycięska wiara, zwycięstwo nad światem zakłamania, nad światem różnych złych pomysłów.

Tam słuchaliśmy Piotra dużo. List do Rzymian 3, 21-26: *„Ale teraz niezależnie od zakonu objawiona została sprawiedliwość Boża, o której świadczą zakon i prorocy, i to sprawiedliwość Boża przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich wierzących. Nie ma bowiem różnicy, gdyż wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej, i są usprawiedliwieni darmo, z łaski jego, przez odkupienie w Chrystusie Jezusie, którego Bóg ustanowił jako ofiarę przebłagalną przez krew jego, skuteczną przez wiarę, dla okazania sprawiedliwości swojej przez to, że w cierpliwości Bożej pobłażliwie odniósł się do przedtem popełnionych grzechów, dla okazania sprawiedliwości swojej w teraźniejszym czasie, aby On sam był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, który wierzy w Jezusa.”* Albo tego z wiary Jezusa. A więc znowu mamy pokazane – Chrystus, Bóg. Jeżeli chcesz żyć w Bogu, musisz przyjąć śmierć w Chrystusie ukrzyżowanym, aby przyjąć zmartwychwstałe życie w Chrystusie zmartwychwstałym. Aby być w Bogu, potrzebujemy mieć nowe życie. To nowe życie to również jest w Synu Bożym Jezusie Chrystusie, który umarł i zmartwychwstał.

1Koryntian 15,19-28: *„Jeśli tylko w tym życiu pokładamy nadzieję w Chrystusie, jesteśmy ze wszystkich ludzi najbardziej pożałowania godni. A jednak Chrystus został wzbudzony z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli. Skoro bowiem przyszła przez człowieka śmierć, przez człowieka też przyszło zmartwychwstanie. Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni. A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia, potem nastanie koniec, gdy odda władzę królewską Bogu Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc. Bo On musi królować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod stopy swoje. A jako ostatni wróg zniszczona będzie śmierć. Wszystko bowiem poddał pod stopy jego. Gdy zaś mówi, że wszystko zostało poddane, rozumie się, że oprócz tego, który mu wszystko poddał. A gdy mu wszystko zostanie poddane, wtedy też i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkim.”* Taka jest wiara apostołów, proroków, oparta na Słowach Jezusa Chrystusa, oparta na prawdzie. Tak w rzeczywistości to jest.

List do Efezjan 2, 4-7: *„ale Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, dla wielkiej miłości swojej, którą nas umiłował, i nas, którzy umarliśmy przez upadki, ożywił wraz z Chrystusem - łaską zbawieni jesteście - i wraz z nim wzbudził, i wraz z nim posadził w okręgach niebieskich w Chrystusie Jezusie, aby okazać w przyszłych wiekach nadzwyczajne bogactwo łaski swojej w dobroci wobec nas w Chrystusie Jezusie.”* A więc kto trwa w Chrystusie, ten trwa w Bogu. Kto nie trwa w Chrystusie, nie może trwać w Bogu. Kto nie ma Syna, nie ma i Ojca. Kto ma Syna, ma i Ojca. Jak ważny jest więc Syn dla ciebie? To jest właśnie pytanie. Czy ta zwyczajowa wiara, gdzie mówi się, że On jest Synem Bożym, a ludzie żyją po swojemu, czy to jest wiara oparta na Słowie Bożym? Czy na słowach ludzkich też? A, bo my jesteśmy tylko ludźmi. On był tu na ziemi Człowiekiem i Bogiem i On mógł tak żyć, ale my jesteśmy tylko ludźmi i tak nie możemy. I sprawa się zamyka. I żyją w grzechach, w bezprawiu, a mówią, że wierzą w Niego i to wystarczy, i żyją w grzechach nadal. A Jezus mówi, że grzesznicy nie wejdą do wieczności. Nie bój się wierzyć Bogu. Jest tylko jedna wiara, która wyzwala z niewoli kłamstwa – ta oparta na Słowach Chrystusa, apostołów i proroków. Inna nie wyzwoli cię. Inna zostawi cię w poniewierce. Albo wierzysz dokładnie jak powiedział i

w Jezusie masz wszystko, i nie licytujesz się już z Nim, bo to jest Boży Syn. On wie po co przyszedł i On wie jak to zrobić, żeby cię zbawić. Koniec dyskusji, zaczynasz słuchać się Syna, wtedy jesteś zbawiony, zbawiona. Jeżeli masz jeszcze jakieś nauki, które gwarantują ci wieczność poza Synem, albo pozostając w grzechach, to jesteś zwiedziony, jesteś zwiedziona. Bo kto zostaje w grzechach, ten zostaje w niewoli. Jezus mówi: Kto grzeszy, jest niewolnikiem i nie będzie mógł zostać w domu Ojca. To powiedział Jezus, ale kogo On wyswobodzi, ten będzie mógł być w domu Ojca.

A więc weź się za czytanie Biblii i czytaj ją naprawdę. Niech ona oczyści cię ze wszystkiego coś wyprodukował sam, czy sama, myśląc sobie i od tego, co ci naprodukowali inni, którzy wymyślali różne nowe pomysły jak to lepiej zrobić od Jezusa i od apostołów i proroków.

List do Efezjan 3, 8-12: *„Mnie, najmniejszemu ze wszystkich świętych, została okazana ta łaska, abym zwiastował poganom niezgłębione bogactwo Chrystusowe i abym na światło wywiódł tajemny plan, ukryty od wieków w Bogu, który wszystko stworzył, aby teraz ziemskie władze i zwierzchności w okęgach niebieskich poznały przez Kościół wszechstronną mądrość Boga według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym, w którym mamy swobodę i dostęp do Boga z ufnością przez wiarę w niego.”* W którym mamy dostęp do Boga. Tylko w Chrystusie Jezusie, nie samodzielnie, nie w jakimś wyznaniu, tylko w Chrystusie Jezusie jest dostęp do Boga. Tylko wtedy kiedy trwasz w Chrystusie. Przez Niego też trwasz w Bogu.

List do Hebrajczyków 2, 5-18: *„Bo nie aniołom poddał świat, który ma przyjść, o którym mówimy. Stwierdził to zaś ktoś, kiedy gdzieś powiedział: Czymże jest człowiek, że pamiętasz o nim? Albo syn człowieczy, że dbasz o niego? Uczyniłeś go na krótko nieco mniejszym od aniołów, chwałą i dostojęństwem ukoronowałeś go, wszystko poddałeś pod stopy jego. A poddawszy mu wszystko, nie pozostawił niczego, co by mu poddane nie było. Teraz jednak nie widzimy jeszcze, że mu wszystko jest poddane;”* Mowa jest o Chrystusie. Uczyniłeś Go na krótko nieco mniejszym od aniołów; stał się człowiekiem, jak my; na krótko. A potem wrócił do chwały. *„widzimy raczej tego, który na krótko uczyniony został mniejszym od aniołów, Jezusa, ukoronowanego chwałą i dostojęństwem za cierpienia śmierci, aby z łaski Bożej zakosztował śmierci za każdego. Przystało bowiem, aby Ten, dla którego i przez którego istnieje wszystko, który przywiódł do chwały wielu synów, sprawcę ich zbawienia uczynił doskonałym przez cierpienia.”* To jest o Synu. *„Bo zarówno ten, który uświęca, jak i ci, którzy bywają uświęceni, z jednego są wszyscy; z tego powodu nie wstydzisz się nazywać ich braćmi, mówiąc: Będę opowiadał imię twoje braciom moim, będę cię chwalił pośród zgromadzenia; i znowu: Ufność w nim pokładać będę; i znowu: Otom Ja i dzieci, które dał mi Bóg. Skoro zaś dzieci mają udział we krwi i w ciele, więc i On również miał w nich udział, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła, i aby wyzwolić wszystkich tych, którzy z powodu lęku przed śmiercią przez całe życie byli w niewoli. Bo przecież ujmuje się On nie za aniołami, lecz ujmuje się za potomstwem Abrahama. Dlatego musiał we wszystkim upodobnić się do braci, aby mógł zostać miłosiernym i wiernym arcykapłanem przed Bogiem dla przebłagania go za grzechy ludu. A że sam przeszedł przez cierpienie i próby, może dopomóc tym, którzy przez próby przechodzą.”*

Prawda pozostaje prawdą. Słowa Jezusa nie mogą przeminąć i raptem staje się inna prawda. Nie może też przeminąć nauka apostołów i proroków, bo ona jest fundamentem naszym, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus.

List do Filipian mówi: *„i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca.”* Fil.2,11. To jest prawdziwe wyznanie. List do Rzymian 10, 9: *„Bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzбудził go z martwych, zbawiony będziesz.”*

Wczoraj pojawił się taki temat, to może tak po krótko. Zobaczcie jak ludzie są w stanie zaakceptować oszustwo. Na olbrzymiej większości filmów, które są pokazywane o Chrystusie, Chrystus ma długie włosy. I filmy o apostołach pokazują ich też takich kudłaczy, najczęściej z długimi włosami, pozwijanymi, tak jak obecnie mężczyźni noszą. I ludzie trawia to, jakby to było normalne. W Izraelu, w prawie, które pochodzi od Syna, także od Ojca, jest napisane, że mężczyzna ma mieć ostrzyżoną głowę. Nie może jej ogolić na łyso, i nie może zapuszczać włosów. Ma mieć ostrzyżone, normalne włosy. Jedyne nazyrejczyk miał pozostawić włosy rosnące aż do końca swojego ślubu. I kiedy kończył się ślub, miał je obciąć, i znowu wrócić do ostrzyżenia. Jezus powiedział takie Słowa: Jan nie jadł i nie pił. Bo nazyrejczyk nie mógł jeść owocu gronowego i nie pić wina, nie jadł i nie pił. A jak go nazywają? Że ma demona. A Jezus jadł i pił. Jak Go nazywają? Żarłok i pijak. A więc Jezus nie mógł mieć długich włosów, bo jadł owoc gronowy i pił wino. Samo Słowo Boże to pokazuje, że hańbą dla mężczyzny jest, gdy zapuszcza włosy, a dla kobiety, gdy je strzyże na krótko, na męsko. Sama więc Biblia pokazuje, że Jezus tak nie wyglądał. Leszek czytał jak wyglądał Jezus; nie miał postawy, ani urody. I ludzie są w stanie strawić to i na tych wszystkich zdjęciach, gdzie kłaniają się tym zdjęciom, jest długowłosy mężczyzna. A więc oszukiwani ludzie trawia oszustwo, bo nie znają prawdy. Widzicie, rozumiecie, gdyby poznali prawdę, nie chcieliby nawet na to patrzeć, na tych długowłosych facetów, którzy biegają tam, robią różne rzeczy i mają symbolizować uczniów Jezusa Chrystusa i Jego z długimi włosami chodzącego. Lepiej wziąć Biblię i poczytać, niż patrzeć na tych gościów i myśleć sobie: a może faktycznie oni tak wyglądali? Nie, tak nie wyglądali. To byli normalni mężczyźni. Oni mieli ostrzyżone głowy, raczej byli brodaci, ale mieli ostrzyżone głowy. Niech Pan uczy nas prawdy, żebyśmy nie błądzili. Pamiętacie, jak kiedyś spytałem się was jak długo płynął Nilem ten kosz z Mojżeszem, nim ta córka zobaczyła i kazała go wziąć i przynieść do niej, żeby zobaczyć co tam jest. I niektórzy myśleli jak długi dystans płynął ten kosz, bo widzieli film. A Słowo Boże mówi, że umieściła w sitowiu, w ogóle nie puszczała na wodę tego kosza. Rozumiecie, ile ludzie mają w głowie jabłek, albo innych rzeczy? I trzeba było wierzącym ludziom mówić, że to nie było jabłko i mówić, że Bóg nie umarł na krzyżu. Bo gdyby Bóg umarł na krzyżu, to wszystko musiałoby umrzeć. A kiedy nawracałem się, to było popularne powiedzenie – Bóg umarł na krzyżu. Jest więc dużo nauk, a ty jeżeli chcesz się ratować, musisz uczyć się Słowa Bożego, patrzeć, co mówi Jezus, co mówi Ojciec, co mówią apostołowie i prorocy. I zobaczysz jak będziesz mieć siłę, aby żyć tu na ziemi w sposób godny Boga. To sama prawda uczyni w twoim życiu, sama prawda wyswobodzi cię, bo Jezus tak powiedział. Amen.